

## Warsztaty artystyczne w Wypożyczalni Literatury dla Dzieci i Młodzieży

# Artystyczna pasja



**Wypożyczalnia Literatury dla Dzieci i Młodzieży regularnie organizuje warsztaty twórcze w ramach Kącika Artystycznego *KreaTYwnia*. Spotkania cieszą się dużym zainteresowaniem wśród dzieci w różnym wieku, a nawet wśród osób dorosłych.**

W październiku Biblioteka zorganizowała dla uczniów Szkoły Podstawowej nr 36 w Bytomiu warsztaty składania z papieru klasycznych żurawi. Ptak ten jest najpopularniejszą figurką charakterystyczną dla japońskiej techniki origami. W Japonii żuraw symbolizuje szczęście i długowieczność, a według legend żyje tysiąc lat. Mieszkańcy Kraju Kwitnącej Wiśni wierzą, że jeśli w jakiejś intencji złożą się tysiąc żurawi, to spełni się marzenie. Na wykonanie tysiąca żurawi potrzeba dużo czasu i jeszcze więcej cierpliwości, ale japońskie wierzenia zmotywowały dzieci do twórczej pracy. Złożenie

pierwszego żurawia stanowiło dla większości problem, ale wraz z każdą kolejną kartką papieru, składanie figurek dawało coraz więcej przyjemności.

W tym samym miesiącu odbyły się warsztaty zainspirowane coraz bardziej popularnym w Polsce Halloween. Mimo iż dzień ten kojarzy się z upiornymi przebierankami oraz dekoracjami z dyni, spotkanie było zabawne i kolorowe. Dzieci wykonały barwne nietoperze, które zamiast przerażać, wprawiły wszystkich w dobry nastrój.

W grudniu wyzwaniem artystycznym dla miłośników prac ręcznych, było wykonanie z kolorowego papieru przestrzennych bombek. Przygotowanie jednej dekoracji było dość czasochłonne, ale efekt końcowy piękny. Papierowe bombki z pewnością zdobiły w czasie świąt nie tylko choinki, ale także stoły, lub jako prezent, sprawiły radość niejednemu obdarowanemu. **am**





## Warsztaty artystyczne w Wypożyczalni Literatury dla Dzieci i Młodzieży

# Poznając świat z Arkadym Fiedlerem

18 grudnia w Wypożyczalni Literatury dla Dzieci i Młodzieży odbyły się warsztaty artystyczne *Kanada pachnąca żywicą*, poświęcone fascynującym wyprawom oraz twórczości literackiej Arkadego Fiedlera, znanego polskiego przyrodnika, reportażysty, podróżnika.

Wielu młodych czytelników zna nazwisko Arkadego Fiedlera, jednak większość z nich kojarzy go jedynie z powieścią *Dywizjon 303*, obowiązkową lekturą szkolną. Tymczasem jego dorobek literacki to ponad 30 książek, w tym także powieści dla młodzieży: *Mały Bizon*, *Wyspa Robinsona*, *Biały Jaguar*. 7 marca 2015 roku minęło 30 lat od śmierci Arkadego Fiedlera, z tego powodu pracownicy Miejskiej Biblioteki Publicznej postanowili przybliżyć jego sylwetkę i twórczość uczniom Szkoły Podstawowej nr 3 w Bytomiu.

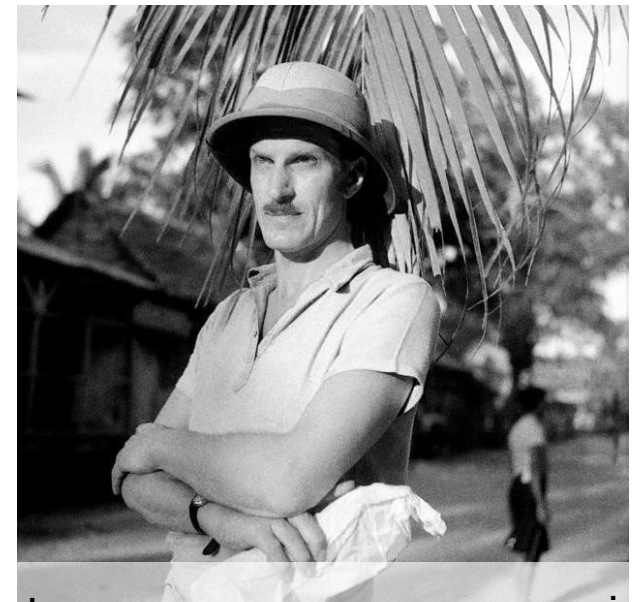
Kim zatem był Arkady Fiedler? Urodził się 28 listopada 1894 roku w Poznaniu. Jego ojciec, poznański poligraf i wydawca, rozbudził w nim zainteresowanie i miłość do przyrody. Młody Arkady, rozwijając swoją pasję, studiował filozofię i nauki przyrodnicze na Uniwersytecie Jagiellońskim oraz na Uniwersytecie w Poznaniu.

Niestety, kiedy wybuchła I wojna światowa musiał przerwać studia.

Jako pisarz debiutował w 1917 roku na łamach poznańskiego dwutygodnika *Zdrój* cyklem wierszy *Czerwone światło ogniska*. W 1935 roku opublikował swoją pierwszą książkę, *Ryby śpiewają w Ukajali*, która zapoczątkowała jego karierę i rozstawiła jako podróżnika oraz utalentowanego literata.

Wybuch II wojny światowej zastał Arkadego Fiedlera na Tahiti, skąd w 1940 roku przedostał się do Francji, by ostatecznie znaleźć się w Anglii. Został korespondentem wojennym przy polskich oddziałach lotniczych w Wielkiej Brytanii. Efektem jego pracy jest powieść *Dywizjon 303*. W 1946 roku wrócił do Polski i osiadł w Puszczykowie pod Poznaniem.

W ciągu swojego życia Arkady Fiedler odbył około 30 podróży i wypraw, które sam finansował. Zwiedził między innymi: Norwegię, Amazonię, Peru, Kanadę, Madagaskar, Tahiti, Francję, Wielką Brytanię, USA, Trynidad, Meksyk, ZSRR, Wietnam, Laos, Kambodżę, Afrykę. Wśród jego najpopularniejszych książek znalazły się między innymi: *Kanada pachnąca żywicą* (1936), *Orinoko* (1957), *Wyspa kochających lemurów* (1957), *Nowa przygoda: Gwinea* (1962), *Spotkałem szczęśliwych Indian* (1968), *Piękna straszna Amazonka* (1971).



Pisząc o tej ciekawej postaci warto także wspomnieć o Muzeum - Pracowni Literackiej, którą podróżnik otworzył w 1974 roku wspólnie ze swoją rodziną w willi Fiedlerów w Puszczykowie. Pomysłem do jej utworzenia były eksponaty gromadzone w trakcie wielu wypraw oraz nieustanne zainteresowanie czytelników domem, w którym Fiedler mieszkał i tworzył.

Jego synowie Marek Fiedler i Arkady Radostaw Fiedler oraz wnuk Arkady Paweł Fiedler kontynuują rodzinne pasje. Podróżują po świecie, kolekcjonują eksponaty do rodzinnego muzeum oraz wspierają i promują innych miłośników wojaży. Od 1996 roku w Muzeum - Pracowni Literackiej co roku nagradzani są "Bursztynowym Motylem" laureaci Konkursu im. Arkadego Fiedlera na najlepszą polską książkę podróżniczą. Od 2012 roku działa Fundacja Fiedlerów, której zadaniem jest między innymi ochrona przyrody, dziedzictwa kulturowego, tradycji oraz zabytków.

Uzupełnieniem prezentacji multimedialnej poświęconej Arkademu Fiedlerowi, jego książkom i niesamowitym podróżom były warsztaty artystyczne inspirowane tymi podróżami. Dzieci, wykorzystując stare czasopisma przyrodnicze, wykonały barwne, zachęcające do podróży kolaże, przedstawiające ciekawe, warte odwiedzenia miejsca na świecie. **am**

(Zdjęcie powyżej pochodzi ze strony internetowej [dzikimadagaskar.pl](http://dzikimadagaskar.pl))





## Tajemnice ludzkiego umysłu

# Magia wyobraźni

Myśląc nad tematem do następnego artykułu, rozważałam w swojej głowie różne opcje. Czy opisać któreś z niesamowitych, tajemniczych miejsc przyciągających niezliczone rzesze turystów z całego świata? A może odnaleźć informacje o jakimś niezwykłym, magicznym stworzeniu, rozbudzającym wyobraźnię miłośników legend i podań, przepelnionych czarami i niewyjaśnionymi wydarzeniami?

Zastanawiałam się, jak pobudzić wyobraźnię czytelników do działania... I wtedy właśnie uświadomiłam sobie, że starając się uchwycić niuanse wyobrażeń istniejących tylko w ludzkich marzeniach, ubierając je w słowa, nie mogę oczekiwać, że każdy zwizualizuje je w swojej głowie tak samo jak ja. Kiedy napiszę "niebieskooki elf", niektórzy pomyślą o władce, pięknej istocie wielkości człowieka niczym postaci wyciągniętej z gry komputerowej. Ktoś inny może wyobrazić go sobie jako małego złośliwego chochlika, szukającego sposobu na zrobienie komuś dowcipu. Samo określenie "niebieskooki" nie jest zbyt dokładne. Czy jego oczy są intensywnie niebieskie niczym chaber, a może fluorescencyjne, przesywające spojrzeniem na wyłot? Czy są ciemne jak morska toń, czy też jasne, chłodne, niemalże białe, przypominające lód?

Ludzka wyobraźnia nie ma granic. Każdy inaczej odbiera i interpretuje informacje przekazywane za pomocą słów wypowiedzianych ustnie bądź spisanych. To właśnie jest w nas takie piękne. Każdy człowiek ma niezwykły, niepowtarzalny umysł, złożony z wielu połączonych ze sobą elementów. I tylko jego właściciel może zrozumieć powstałe w nim skojarzenia. Nie można więc oczekiwać, aby każdy tak samo pojmował i rozumiał wyobrażenia innych.

Przed dużym wyzwaniem stoją ludzie, którzy ekranizują powieści literackie. Kiedy po przeczytaniu książki idziemy do kina, oczekujemy, że film wpisze się w nasze wyobrażenia. Z takim nastawieniem bardzo łatwo może spotkać nas zawód. Bohater wygląda inaczej, niż go sobie wyobraziliśmy, stroje nie pasują do opisu, wnętrze domu umeblowane jest nie tak, jak oczekiwaliśmy. Nawet najlepszy film może nas rozczarować. Niby jest bardzo ciekawy, ale przez cały czas mamy wrażenie, że



"Most do Terabithii", reż. Gabor Csupo (2007)

coś jest nie tak. Z drugiej strony, jeżeli najpierw obejrzymy film, a następnie sięgniemy po książkę, to całą historię mamy podaną na tacy. Nie widzimy bohatera tak, jakbyśmy go sobie wyobrazili, tylko aktora lub aktorkę, którzy wcieliłi się w jego postać. Co więc jest lepsze? Narazić się na utratę przyjemności podczas oglądania filmu, czy pozbawić się możliwości tworzenia własnych wyobrażeń i zatracenia się we wspaniałym świecie, wykreowanym przez nasze marzenia, pobudzone magią słów? Najlepiej najpierw po swojemu zinterpretować fabułę książki, a następnie obejrzeć ekranizację zakładając, że poznajemy wizualizację innych, która może być zupełnie inna niż nasza. Dzięki temu możemy przeżyć emocje przedstawione na ekranie nie czując zawodu, że ukazują sytuację inaczej, niż byśmy tego oczekiwali.

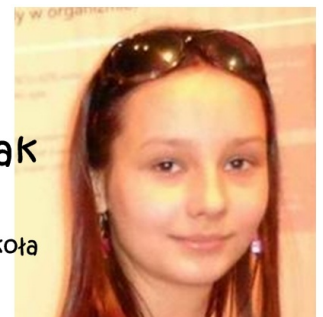
Wyobraźnia jest niesamowitą zdolnością ludzkiego umysłu. Dzięki niej świat nabiera kolorów. Pomaga oderwać się od szarej codzienności. Jest wspaniałą, nierozzerwalną częścią naszego życia. Ważne jest abyśmy pielęgowali w sobie kreatywne myślenie,

które pomaga nam w wielu sytuacjach, a przecież wyrosło z naszej dziecięcej wyobraźni. Jeśli więc w młodości potrafimy wyobrazić sobie, że mały sześcienne drewniany klocek jest niesamowitym statkiem kosmicznym, to co stoi na przeszkodzie, aby w przyszłości wymyślić sposób na wybrnięcie z trudnej sytuacji życiowej? Musimy pielęgnować w sobie poczucie, że nie wszystko jest tylko czarne lub białe. Dzięki wyobraźni ze zwykłego przedmiotu możemy stworzyć coś niesamowitego, a kiedy życie rzuca nam kłody pod nogi, możemy wrócić do domu, by odpocząć w sanktuarium swojego umysłu, do którego nie ma wstępu nikt, z wyjątkiem nas samych.

Opracowała:

**Magdalena Rak**

Kl. VI/II st.  
Ogólnokształcąca Szkoła  
Muzyczna w Bytomiu





Nasze  
recenzje

## Trylogia czasu Kerstin Gier

**Trylogia czasu, w skład której wchodzi kolejno: Czerwień rubinu, Błękit szafiru oraz Zieleń szmaragdu, opowiada o losach Gwendolyn Shepherd - zwyczajnej nastolatki, która chodzi do szkoły i ma typowe dla jej wieku problemy. Pewnego dnia okazuje się, że Gwen nie jest zwyczajną dziewczyną. W jej rodzinie, co pewien czas, ujawnia się gen podróżowania w czasie i choć miała go odziedziczyć Charlotta, kuzynka bohaterki, podróżniczką w czasie zostaje Gwen.**

Niepokojące dla Gwen jest to, że do swoich nietypowych zdolności jest kompletnie nieprzygotowana, bowiem... nagle przenosi się do przeszłości! Gwendolyn szybko domyśla się co się stało, w końcu z powodu Charlotty sporo mówiło się w domu o tajemniczym genie. Jednak dlaczego padło na nią, a nie na kuzynkę? Charlotta od dziecka przygotowywana była do swojej roli, brała udział w wielu lekcjach historii, uczyła się szermierki, dawnych tańców i wielu innych przydatnych podróżnikowi umiejętności. Gwen, która została nagle wrzucona w nieznaną jej realia, jest przerażona. Co się stanie, jeśli popełni błąd, wpłynie przypadkiem na losy świata? To spora odpowiedzialność dla nastolatki. A do tego w rodzinie nie wszyscy są zadowoleni z tego nagłego obrotu spraw...

Na szczęście jest Leslie, przyjaciółka, która nie tylko wierzy w historię Gwen, ale także jej pomaga, wyszukując informacji dotyczących tajemniczych zdarzeń z przeszłości. I jest jeszcze jedna ważna postać - Gideon de Villiers, drugi żyjący podróżnik w czasie. Oczywiście zabójczo przystojny i wygląda na to, że zakochuje się w Gwendolyn.

Perypetie miłosne głównych bohaterów to dla mnie akurat mniej ważny wątek tych powieści. Znacznie bardziej podobał mi się motyw podróżowania w czasie oraz intryga kryminalna,

w którą zamieszany jest sam tajemniczy hrabia de Saint Germain.

Gwen i Gideon próbują odkryć plany złowrogiego hrabiego i jego popleczników oraz starają się rozwiązać zagadkę innych podróżników w czasie, Lucy i Paula, którzy już wcześniej zamierzali pokrzyżować plany hrabiego de Saint Germain. Nie zdradzę wam jak poradzi sobie w nowej sytuacji Gwendolyn i czy znajomość z Gideonem zakończy się pomyślnie. Jeśli chcecie to wiedzieć, musicie sami sięgnąć po *Trylogię czasu*. Pomimo mało wciągającego wątku miłosnego, książki czyta się świetnie - historia toczy się szybko, jest mnóstwo niespodziewanych zwrotów akcji i wciąż mnożą się zagadki do rozwiązania. Polecam tę trylogię nie tylko nastolatkom, ale także starszym czytelnikom, chcącym spędzić swój wolny czas przy lekkiej, przyjemnej lekturze.

Karolina Sosnowska

Nasze  
recenzje

## 19 razy Katherine John Green

**Z twórczością amerykańskiego pisarza Johna Greena zapoznałam się czytając dwie jego książki: *Papierowe miasta* i *Gwiazd naszych win*. Bardzo mi się spodobały, dlatego też postanowiłam sięgnąć po kolejną. Mój wybór padł na tytuł *19 razy Katherine*. Mimo wielu krytycznych recenzji, pojawiających się na portalach internetowych, spodziewałam się fascynującej przygody, interesujących bohaterów, wciągającej fabuły... I nie zawiodłam się.**

Powieść czyta się szybko i przyjemnie, ponieważ jest napisana lekkim, zabarwionym humorem językiem. Opowiada o Colinie Singletonie, jeszcze młodym, a już wyczerpanym życiem geniuszu. Czas wolny spędza głównie na nauce, czytaniu oraz tworzeniu anagramów. Fascynuje go matematyka, zna biegle 11 języków obcych oraz gustuje tylko w dziewczynach o imieniu Katherine (koniecznie pisany w ten sposób). W jego życiu było 19 dziewczyn o tym imieniu, stąd tytuł powieści. Chociaż jego związki z Katherinami były krótkotrwałe i mało znaczące, zdaniem Colina każda z nich warta była poznania. Niestety wszystkie go porzuciły, a najbardziej przeżył porzucenie przez dziewiętnastą. Stało się tak dlatego, że chłopak ma sporo cech złych. Mimo że jest niezwykłym nastolatkiem i oryginalną postacią, jest próżny, egoistyczny, irytujący i nie da się go tak naprawdę polubić.

Po rozstaniu z dziewiętnastą Katheriną, Colin wyjeżdża razem ze swoim przyjacielem Hassanem w podróż, aby uleczyć złamane serce i na nowo odkryć samego siebie. Postanawia też, że nie wróci do domu dopóki nie napisze *Teorematu o zasadzie przewidywalności Katherine*. Towarzyszący mu we wszystkim Hassan jest zupełnym przeciwieństwem Colina. To pulchny muzułmanin ze specyficznym poczuciem humoru, wielbiciel reality show *Sędzia Judy*. Z całą pewnością zyska sympatię czytelników.

Książka jest dość osobliwa, gdyż zawiera sporo funkcji, wykresów, wzorów, liczb. Lecz matematyka nie jest tutaj straszna, ponieważ jest idealnie wpleciona w treść i świetnie ją uzupełnia. Bez niej i anagramów Colina, historia młodego geniusza nie byłaby taka ciekawa i wciągająca. Myślę, że warto sięgnąć po tę książkę, i że spodoba się wielu młodym, i nie tylko, czytelnikom.

Aleksandra Babin  
kl. IV informatyczna  
Zespół Szkół Technicznych  
i Ogólnokształcących w Bytomiu

### AKAPIT

**Adres redakcji:** Miejska Biblioteka Publiczna im. prof. Wł. Studenckiego, pl. Jana III Sobieskiego 3, 41-902 Bytom, Wypożyczalnia Literatury dla Dzieci i Młodzieży, Rotunda, I piętro, p. 413, tel. (32) 787 06 01 do 03, wew. 413 lub 414, e-mail: anna.misiak@biblioteka.bytom.pl

**Skład redakcji:** opiekun i redaktor: Anna Misiak, korekta: Barbara Respondek, dziennikarze: Aleksandra Babin (Zespół Szkół Technicznych i Ogólnokształcących w Bytomiu), Laura Łabno (II Liceum Ogólnokształcące w Bytomiu), Magdalena Rak (Ogólnokształcąca Szkoła Muzyczna w Bytomiu).